Należytość pocztowa opłacona gotówką.

CENA 20 MAREK.

№ 49. Radomsko, niedziela 4 grudnia 1921 r. Rok 2.

GAZETA RADOMSKOWSKA

Tygodnik Polityczno-Społeczno-Ekonomiczny

WYCHODZI NA KAŻDĄ NIEDZIELĘ.

Cena prenumeraty: miesięcznie na kwartał IV . . 80 mk.

Adres Redakcji i Administracji: Radomsko, ul. Brzeźnicka 6. (dawniej ul. Kaliska 25.)

CENY OGŁOSZEŃ:

Pierwsza str.— za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce 100 mk druga — piąta 60 mk., następne 50 mk.,

Nekrologi m. 60 za wiersz. Drobne ogłoszenia po 10 marek za wyraz.

Nauczeni doświadczeniem.

Odbyliśmy już jedne wybory do Sejmu i pamiętamy dobrze, jak to było. Przyjeżdżali do nas różni nieznani ludzie i obiecywali nam złote góry, jeżeli na nich będziemy głosować. Na wiecach nieraz tak się działo, jak na licytacji: jeden przez drugiego zapowiadał większe dobrodziejstwa, a najwięcej ten obiecywał, który budził najmniej zaufania. Łapali się ludzie na ładne słówka, jak te muchy na lep. Człowiek sumienny nie miał wtedy posłuchu, gdyż nie obiecywał wielkich rzeczy. Minęło sporo czasu i każdy mógł się przekonać, kto wtedy miał rację, czy ci, którzy sypali obietnicami na prawo i na lewo, czy też ci, którzy zapowiadali spokojnie, że będą pracować dla dobra ludu według swej możności. Na drugi raz już nie będziemy tak łatwowierni i nie damy się złapać na obiecanki.

Przy piewszych wyborach panowało przekonanie, że w sejmie chłopów może skutecznie bronić tylko chłop, a robotników — robotnik i trudno było wytłómaczyć ludziom, że posłami powinni być przedewszystkiem ludzie mądrzy i wykształceni. Z wielkim trudem przychodziło w każdym okręgu wyborczym umieszczenie na liście, nawet na dalszym miejscu, ludzi nauki, znanych w kraju z dzieł znakomitych. Jakie tego skutki — wiemy dobrze. Nasi wybrańcy z początku siedzieli pilnie w sejmie, wstawali, gdy tego zaszła potrzeba, ale potem sprzykrzyło im się to pracowite próżnowanie i coraz częściej zaglądali do domu, a wreszcie na własnych śmieciach przeważnie czas spędzali. Teraz mamy doświadczenie, że trzeba wybierać ludzi światłych, bo w sejmie jest praca trudna i odpowiedzialna. Ile w Polsce jest najrozmaitszych spraw, tylu potrzeba w sejmie fachowców. Przecież tam nie tylko rozpatruje się sprawy rolne, ale i przemysłowe, handlowe, naukowe, społeczne, polityczne, prawne i inne. Zapłaciliśmy frycowe, ale za to mamy teraz pewne doświadczenie i już wiemy, że na drugi raz trzeba wybierać nie tylko chłopa i robotnika, ale i fabrykanta, i kupca, i obywatela, i rzemieślnika, i działacza społecznego, i prawnika, i urzędnika, i księdza, i profesora, i lekarza i polityka.

Ma się rozumieć, że to nie znaczy, aby z każdego okręgu mieli wychodzić ci wszyscy, ale wszędzie można znaleźć jednostki wybitne, które posiadają odpowiednie dane do pracy dla pożytku całej Ojczyzny. Gdyby się znalazły powiaty, w których byłby brak takich kandydatów, to jeszcze nie znaczy, aby posyłać do sejmu miejscowe miernoty, lecz wtedy należy na listę wyborczą wciągnąć ludzi nawet z dalszych miejscowości, ale chlubnie znanych w całym kraju. Im więcej znajdzie się w sejmie ludzi z wyższem wykształceniem, tem większy z niego będzie pożytek. Niema obawy, że jeźli tam pójdą ludzie nauki, to ucierpią na tem interesy ludu, bo przecież człowiek mądry rozumie, iż w pomyślności najszerszych warstw leży pomyślność Ojczyzny, a zresztą ci inteligenci w przeważnej części z ludu pochodzą, więc o jego prawach nie mogą zapomnieć.

Takie doświadczenie, nie wspominając już o uczciwości posła, odnieśliśmy z przeszłości, a na drugi raz zastanowimy się, jakie niebezpieczeństwa grożą przy wyborach w niedalekiej przyszłości.

Rom.

Wiadomości z tygodnia.

Generał Żeligowski wydał rozporządzenie, uchylające poprzedni traktat o ordynacji wyborczej, a polecające Tymczasowej komisji rządzącej opracowanie nowej ordynacji do Sejmu w Wilnie, jako zgromadzenia przedstawicieli ziemi Wileńskiej i dla dania wyrazu woli ludności, przyczem terytorjum wyborcze obejmuje powiaty: wileński, oszmiański, trocki, święciański, lidzki i brasławski. Gen. Żeligowski opuszcza Wilno, aby uniknąć zarzutów, że wpływał na wynik wyborów. Władzę będzie sprawował prezes Tymczasowej komisji rządzącej, Meysztowicz.

Koleje w Gdańsku stopniowo przejmuje Polska. Dotychczasowi urzędnicy kolejowi będą uważani za urzędników polskich, na razie do pierwszego kwietnia 1922 r. Urzędnikom tym będzie przysługiwało prawo do r. 1922 powrotu do Niemiec. W dniu 1 grudnia kasy kolejowe gdańskie zostały przyjęte przez Polskę. Połowa taboru kolejowego na terytorjum Gdańska przypada Polsce, druga zaś połowa Radzie portu.

Bolszewicy zaczynają wypełniać warunki pokoju ryskiego, bo oto przed kilku dniami przybył do Warszawy pierwszy transport złota i został złożony w składach Polskiej Kasy Pożyczkowej. Transport ten składa się ze 101 skrzynek, które bedą sprawdzone i potem przyjęte przez skarb.

Marki Kriesa, wydane za okupacji niemieckiej, miały mieć wartość marek niemieckich, stosownie do wyraźnego zobowiązania dawnego rządu niemieckiego. Obecnie jednak zapadł wyrok trybunału Rzeszy, że Niemcy nie są obowiązane do wymiany po kursie nominalnym, a jedynie według kursu giełdowego. Rząd niemiecki jawnie złamał tu zaciągnięte zobowiązania.

Rada ministrów w komplecie udała się do Poznania, gdzie odbyła posiedzenie na Zamku, pragnąc w ten sposób przyczynić się do ściślejszego zespolenia dzielnic. W sprawie kolonistów niemieckich postanowiono iść w myśl traktatu wersalskiego, a osady po nich sprzedawać przedewszystkiem inwalidom wojennym i reemigrantom z Zachodnich Niemiec. Prezydent Ponikowski wygłosił programową mowę w

ratuszu.

W Belgji odbyły się wybory do parlamentu i senatu. Największą liczbę posłów mają katolicy, potem idą socjaliści a wreszcie liberałowie.

Rokowania polsko - niemieckie są w toku i podkomisje konferencji ekonomicznej mają rozpocząć swe prace na G. Śląsku dn. 9 grudnia. Pełnomocnik Polski Olszewski prezydować będzie w Katowicach.

We Włoszech odbywają się demonstrancje przeciwko Francji, a to z powodu rzekomego zatargu pomiędzy Briandem a delegatem włoskim w Waszyngtonie.

Na konferencji w Waszyngtonie komisja Dalekiego Wschodo powzięła rezolucję, że Stany Zjednoczone, Wielka Brytanja, Francja, Włochy, Japonja, Belgja, Holandja i Portugalja będą respektować suwerenność, niezawisłość, nietykalność terytorjalną i administracyjną Chin.

Odczyty ks. dr. Lutosławskiego w Paryżu cieszą się słusznie wielkiem zainteresowaniem w sferach katolickich i bardzo przyjaźnie usposabiają do Polski.

Czy już uregulowałem prenumeratę do końca roku?

Z SEJMU.

Zbyt już długo przeciągała się sprawa ustawy urzędniczej, którą wreszcie uchwalono w całości, za wyjątkiem jednego artykułu, odesłanego do komisji budżetowej. Kwestja administracji należy do najpoważniejszych zagadnień w każdem państwie. Od administracji zależy w danym kraju poszanowanie prawa, istnienie ładu, porządku i bezpieczeństwa. Najlepsze uchwały sejmowe nie zdadzą się na nic, jeżeli nie będą wprowadzane w czyn przez administrację państwową. Ażeby mieć dobrą administrację, trzeba mieć dobrych urzędników, a państwo będzie ich wtedy miało, gdy na urzędy będą powoływani ludzie z odpowiedniem przygotowaniem, gdy będą oni należycie wynagrodzeni i gdy ich stanowiska będą prawnie jasno określone. Takie słuszne zasady głosił poseł Godek, referent ustawy urzędniczej. Upłynie jeszcze dużo czasu zanim ta sprawa zupełnie się ureguluje, gdyż nagle nie da się tu nic zrobić. Jedną z naszych bolączek jest nadmiar urzędników, co się okazuje z tego, iż w tych samych urzędach za granicą pracuje daleko mniej osób, ale za to są tam urzędnicy wykwalifikowani i dobrze płatni.

Sprawa finansów miejskich musiała także wejść na porządek dzienny, gdyż miasta w czasie wojny ponosiły ogromne ciężary i obecnie niektóre są bez wyjścia. Wobec tego trzeba znaleźć źródła dochodu, któremi mają być: 1) udział w państwowym podatku dochodowym, 2) podatek od towarów przywożonych do miast oraz opodatkowanie biletów i bagażu pasażerskiego, 3) opodatkowanie obrotu i dodatków do państwowego zasadniczego podatku przemysłowego, 4) podatek od nieruchomości i lokali. Sprawa finansów miejskich zawsze była ważną, a obecnie jest także nagłą, gdyż minister skarbu zapowiedział, że od Nowego Roku skarb nie da miastom ani grosza, więc miasta mogą się znaleźć w położeniu katastrofalnem. Dziś ustawa musi mieć na uwadze zupełnie zmienione przez wojnę warunki. Przed wojną np. Warszawa z wpływów od własności nieruchomej pokrywała 65 proc. swoich wydatków, a obecnie tylko pół proc, Wobec takich zmian w źródłach dochodu słuszną jest rzeczą, że Sejm zajął się sprawą finansów miejskich.

Solidne przedsiębiorstwo nie żałuje pieniędzy na ogłoszenia.

Klasztor Radomskowski.

Kto wejdzie do kościoła i klasztoru OO. Franciszkanów w Radomsku, może nawet nie przypuszcza, ile ta świątynia i te zabudowania w sobie kryją wypadków. Gdyby jednak mury umiały mówić, opowiedziałyby nam o wielu dawnych rzeczach, wyliczyłyby tyle wieków, które pamiętają, wskazałyby na najważniejsze zdarzenia, które widziały, wspomniałyby o zjazdach „braci szlachty“, ktore tu nieraz się odbywały, lub o klasztornych kapitułach, na które zjeżdżali się zakonnicy ze wszystkich polskich klasztorów, powiedziałyby ilu to zakonników wyszło z jego murow i poszło na daleki wschód do pogańskich jeszcze w owych czasach narodów. Dowiedzielibyśmy się o wielu jeszcze innych rzeczach, które teraz milczenie pokrywa, bo dawne kroniki, zapiski poginęły lub spaliły się, a czasem nie dosyć o to się troszczono.

Sześćset lat już upłynęło, gdy Franciszkanie osiedlili się w tych stronach. Historyk zakonny z XVII wieku, Biernacki, w swem dziele „Speculum Minorum“ pisze: „w roku 1286 na kapitule w Ołomuńcu przyjęli Bracia nasi klasztor w mieście królewskim Brzeźnicy“.

Smutne to były czasy. Polska była podzielona. Wzajemne walki książąt osłabiły ojczyznę naszą i nastał okres bezsilności. Nieszczęścia jedne za drugiemi waliły na kraj. Z północy pogańscy Prusacy, a potem Krzyżacy ciągle niepokoili ludność, z północnego wschodu napadali często Litwini i Jadźwingowie, szczególnie zaś Tatarzy zapuszczali swoje zagony w głąb kraju i niby straszna szarańcza niszczyli wszystko. Na domiar nieszczęść głody czasem trapiły kraj, a dżumy i inne przywleczone ze wschodu zaraźliwe choroby dziesiątkowały ludność. Kraj się wyludnił szczególnie z powodu napadów tatarskich i książęta zaczęli sprowadzać kolonistów z zachodu. Przyszło do nas wówczas wielu Niemców, Żydów i uzyskali dla siebie prawo samorządu.

W tych czasach Kościół i zakony odegrały wielką rolę. Najpierw Kościół łączył cały naród. Na różnych synodach zjeżdżało się duchowieństwo ze wszystkich dzielnic i uchwalało różne prawa, ustawy wspólne dla całej Polski. Dalej Kościół wiele wpłynął na to, że Polski nie zgermanizowano, bo uchwalił na synodach różne przepisy, które nie pozwalały wypierać języka polskiego z życia. Na synodach w Łęczycy przyjęto ustawę, w której od kierowników szkół parafjalnych żądano znajomości języka polskiego, cudzoziemcom zabroniono nadawać dostojeństw kościelnych i probostw. Niektóre zakony roiły się od obcych, więc zagrożono im odebraniem fundacji, jeżeli nie będą przyjmować do nowicjatu Polaków. Franciszkanie najprędzej się spolonizowali. Pierwsi

Zjazd Wojewódzki Narodowej Organizacji Kobiet w Łodzi.

W końcu m. listopada odbył się zjazd N. O. K. przy licznym udziale delegatek i gości z różnych stron. Do prezydjum obrad zjazdu zaproszono między innemi pp. Szablewską, Urbańską z Radomska i Szpringerową z Gajęcic. Po przemówieniach p. C. Milewskiej z Piotrkowa, p. A. Zdanowskiej z Warszawy, p. Z. Ronowiczowej z Sieradza, p. W. Ładziny z Łodzi przyjęto nastepującą rezolucję:

Wielkie Zgromadzenie Kobiet zwołane z powodu I Zjazdu Wojewódzkiego Nar. Org. Kobiet w Łodzi w dniu 20 listopada 1921 r. stwierdzając:

że kobiety polskie mimo wywalczonego już częściowo równouprawnienia w dziedzinie praw politycznych, cywilnych nie zostały zrównane z mężczyznami w dziedzinie pracy, która niżej jest ceniona niż praca męska,

że organizacje zawodowe ogólne nigdy nie mogą dostatecznie zaspokajać potrzeb i uwzględniać interesów kobiet w zawodach dla kobiet przystępnych i tylko przez kobiety wykonywanych,

że ochrona macierzyństwa, zabezpieczenie starości i na wypadek niezdolności do pracy nie znajduje w prawodawstwie naszem całkowitego uwzględnienia.

Zgromadzenie uchwala:

1) Wszystkie kobiety polskie winny zorganizować się pod hasłem walki o prawa i poprawę bytu kobiet.

2) Kobiety pracujące winny tworzyć zawodowe zrzeszenia kobiece.

3) Kobiety polskie domagają się tworzenia instytucji, któreby dawały specjalną pomoc kobietom w czasie macierzyństwa, gwarantowały jej opiekę na starość, lub w razie niezdolności do pracy.

Zgromadzenie wyraża przekonanie, że należyte wypełnienie powyższych postulatów kobiecych przyczyni się do umocnienia podstaw Państwa Polskiego, w którem kobiety stanowią olbrzymi odłam obywateli.

Zgromadzenie wyraża zaufanie dla N. O. K, która jest powołaną do przeprowadzenia wyżej wymienionych postulatów kobiecych i nawołuje kobiety polki do popierania działalności N. O. K. i wstępowanie w ich szeregi.

Przystąpiono do składania sprawozdań z poszczególnych oddziałów N. O. K. w Województwie Łódzkiem. Ze sprawozdań wynika, że niektóre oddziały jak np. Wróblew, Kalisz, Sie-

---

Franciszkanie, którzy do nas przyszli, byli przeważnie Włosi a przyszli z Czech i po kilkudziesięciu latach tak się zżyli z nami, że z Niemcami nie mogli się porozumiewać. Wspominają kroniki klasztoru krakowskiego, że przychodzili tam często niemcy załatwiać różne sprawy, lecz później zniechęcili się, bo trudno im było porozumiewać się z zakonnikami. I gdy tylko zjawili się Franciszkanie w Polsce zaraz wielu Polaków zaczęło do nich wstępować. Owe bowiem czasy takich nieszczęść narodowych, a z drugiej strony głębokiej wiary usposabiały do pobożności i wyrabiały powołanie zakonne. Ze wszystkich prawie rodzin dawano do klasztorów synów lub córki i wierzono, że oni zasłaniają przed Bogiem rodzinę i kraj cały. Zresztą najpierwsze nawet panujące rody dawały tego przykład. Grzymisława, matka Bolesława Wstydliwego, błogosławiona Kinga, Salomea, Jolanta wstąpiły po śmierci swych mężów do zakonu Franciszkanek. Zakon franciszkański cieszył się wówczas ogólnem wzięciem, a szczególnie gdy książęta spostrzegli, że obok pracy na polu religijnem, dąży do podtrzymania i utrwalenia przeciw obcym wpływom polskości, gorliwie się nim zajęli. Najwięcej popierał ten zakon Władysław Łokietek. Za cel bowiem swego panowania postawił sobie ten król złączyć Polskę, bo widział, że pod naporem Krzyżaków i Czechów nie ostoi się rozdarty kraj. Franciszkanie moralnie pomagali mu w tem. Do nich więc często przybywał, w ich klasztorze krakowskim krył się nawet przed wrogami. Być może, że Franciszkanie krakowscy, wśród których było wielu Włochów, którzy znali prądy polityczne na dworze papieskim, zachęcili go, aby udał się do wielkiego papieża Bonifacego VIII i prosił go o pomoc. Władysław rzeczywiście poszedł do Rzymu i poparcie otrzymał. Jeszcze jako książe kujawski założył Łokietek kilka klasztorów franciszkańskich, jak w Radziejowie, w Dobrzyniu nad Wisłą, w Brzeźnicy. Nie długo jednak przebywali Franciszkanie w Brzeźnicy, bo około roku 1300 widzimy ich już w Radomsku. Tutaj także ten sam król wybudował im kościół murowany, który został ukończony w r. 1328. Nie miał jednak kościół tej struktury, jaką ma teraz. Był mniejszy, sięgał tylko do łuku to jest do tego miejsca, gdzie teraz jest ambona. Był również niższy i prawdopodobnie zbudowany w stylu romańskim. W owych bowiem niebezpiecznych czasach najwięcej nadawał się ten styl. W czasie napadów nieprzyjacielskich kościoły służyły często za miejsce schronienia, więc budowano je o grubych murach, małych oknach, nakształt twierdzy. Sam klasztor pierwotnie był budowany z drzewa.

c. d. n.

O. Anzelm Kubit.

radz, Łódź do wielkich dochodzą rezultatów szerząc uświadomienie narodowe b. intensywne.

Po sprawozdaniach, delegatka z Warszawy p. Zdanowska przedstawiła opinję Zarządu Głównego na szereg zagadnień nurtujących społeczeństwo polskie. W końcu zwróciła się do obecnych kobiet, aby propagowały ideę szeregowania kobiet pod sztandar N. O. K. dla obrony ducha narodowego, zagrożonego zatrutym wpływem żywiołów obcych, biernością i brakiem poczucia odpowiedzialności własnego społeczeństwa. Następny referat wygłosiła p. Ładzina o organizacji propagandy. Omówiwszy idee naczelne N. O. K. i postulaty kobiece przeszła do praktycznej strony akcji propagandy, która przyjęta została przez wszystkie oddziały, poczem przystąpiono do następnego punktu porządku dziennego, do ustalenia składu Rady Wojewódzkiej, do której między innemi powołano: pp. Chomiczównę z Radomska i Jankowską z Brzeźnicy.

W wolnych wnioskach uchwalono wezwać rodziców, aby kształcili córki w szkołach zawodowych.

W drugim dniu zjazdu rano członkinie zjazdu zwiedzały fabryki łódzkie oraz ważniejsze budynki miasta i muzeum. Po południu odbyło się posiedzenie rady wojewódzkiej, zwiedzono wystawę prac członkiń N. O. K. oraz wysłuchano dobrze wygłoszonej, tytułem wzoru, przez p. Bielińską lekcji nauczania analfabetów, poczem nastąpiło zamknięcie Zjazdu.

Ze zjazdu młynarzy.

W dniu 11 listopada r. b. w Częstochowie odbył się ogólny zjazd Młynarzy powiatów Częstochowskiego i Radomskowskiego w celu zespolenia tych dwóch powiatów na tle ekonomiczno-fachowem. O g. 10 r. w kościele Św. Rodziny odprawiona została Msza Św., po której ks. Patrzyk przemówił do zebranych w kościele członków o zadaniach zrzeszeń chrześcijańskich wogóle, a młynarzy szczególniej, którzy obrali za swego patrona Św. Marcina, nawołując zebranych, aby starali się swemi czynami naśladować swego patrona. O g. 2 po poł. rozpoczęło się w Resursie Rzemieślniczej ogólne zebranie członków Cechu Młynarskiego, w czasie którego odbyło się tradycyjne wyzwolenie młynarzy na majstrów młynarskich i czeladników. O. g. 4 po poł. zagajone zostało ogólne zebranie członków Stowarzyszenia Handlowo - przemysłowego „Radomskowski Młynarz Polski“ przez p. Stanisława Pytlewskiego z Działoszyna— prezesa Głównego Związku Młynarzy w Warszawie.— Po odczytaniu porządku dziennego został uchwalony projekt statutu Kasy Przezorności, zakładanej przy Stowarzyszeniu „Radomkowski Młynarz Polski“, zadaniem którego jest przyjść z materjalną pomocą członkom w razie wypadku pożaru, lub udzielenia ulgowej pożyczki dla reperacji młyna i osobistych potrzeb członka. Statut ten przewiduje udzielenie bezzwrotnych zapomóg pogorzalcom w wysokości $^1/_3$ wartości rzeczywistej objektu nakreślonego przez Komisję Szacunkową w dniu pożaru, pobierając na tę rzecz coroczne składki od członków, zmienne co rok w stosunku do wartości objektu. Na rok 1921 — 22 uchwalone zostały składki w wysokości od 5000 do 10.000 mk. od 1 złożenia. Jednocześnie statut przewiduje udzielenie pożyczki terminowej, obciążonej minimalnym procentem, nie tylko członkom Kasy, lecz i młynarskim pracownikom, członkom Stowarzyszenia, za całkowitem poręczeniem właścicieli ich, członkom Kasy Przezorności. Obecnie już poczyniono wszelkie kroki do uprawnienia działalności Kasy Przezorności i Zarząd wkrótce zamierza objechać wszystkie młyny w powiatach Radomskowskim i Częstochowskim w celu spisania deklaracji. Przypuszczamy, iż takowa kasa wniesie w życie naszego zespołu młynarskiego większe zainteresowanie, uważając, iż każdy z członków należący do tej Kasy jest pewien, że w razie nieszczęścia ma zapewnioną opiekę. Na zakończenie p. Żabicki — dyrektor Stowarzyszenia— zaproponował zebranym uczcić dzień ten złożeniem ofiary na ręce p. Marszałka Sejmu dla Komitetu Pomocy Jeńcom pewną kwotę Uchwalone zostało obciążyć na ten cel każdego z członków po 200, mk. co uczyni ogólną sumę 32000 mk., i takową przesłać stosownie do przeznaczenia w imieniu Stowarzyszonych.

J. Żabicki.

Skrzynka do listów.

Nowa plasówka dla inwalidów.

W obecnej chwili, kiedy demobilizuje się armja i tysiące obrońców naszej Ojczyzny, staje wobec troski o dalszy swój los, obowiązkiem naszym jest wynalezienie im uczciwej pracy. Przedewszystkiem powinniśmy zabezpieczyć byt inwalidom wojskowym, którzy bezwzględnie zasługują na życzliwą pomoc i opiekę, zarowno ze strony państwa, jak i społeczeństwa, gdyż im najtrudniej jest zdobyć kawałek chleba.

Jako jeden więcej ze sposobów zarobku rzucam myśl następującą: Dotychczas rogatki w Radomsku są obsadzone funkcjonarjuszami Magistra-

tu, — czy nie lepiej by było, aby Magistrat drogą licytacji wydzierżawił rogatki inwalidom wojskowym?

Tym sposobem stworzyłby stały, określony dochód dla miasta i dał możność zarobku inwalidom, którzy z powodu kalectwa do innej pracy nie są zdolni, a napewno rogatki nie byłyby gorzej obsłużone, niż dotychczas.

Jeślibyśmy wprowadzili to w Radomsku, inne miasta w przyszłości by nas naśladowały, a tysiące inwalidów ustaliłoby swój los.

Zwolennik
„Gazety Radomskowskiej“

Troska o los inwalidów podyktowała powyższe słowa i nie można nie przyznać im racji. Red.

* * *

W imię prawdy.

Zapytuję się p. Radolińskiego, prezesa Okręgowego Związku Kółek Rolniczych, jak mógł podpisać oszczerstwo, gdzie stwierdza, że w pracy swej jako instruktor rolniczy nie byłem „fachowcem“. Śmiesznem jest powoływanie się na Zarząd Centralnego Związku Kółek Rolniczych, który przyjmując moje usługi, musiał się wpierw przekonać, czy jestem „fachowcem“, czy nie.

Co do propagandy politycznej, toście się raczyli przyznać, bo istotnie tego żądał poseł Rudziński, a gdy się oparłem temu, to obecnie pod szyldem instytucji usiłuje mnie potępić, tudzież podeptać. Jeżeli p. Prezes nie chce być malowanym, to niechaj uderzy „w czynów stal“ i w przyszłości na coś podobnego nigdy się nie zgodzi.

Reszta pp. „Samozwańców“ (na 8 obecnych delegatów Kółek Rolniczych 30/X z pośród siebie 7 wybrano do Zarządu) niechaj nie przytakują p. posłowi Rudzińskiemu, tylko więcej powinni wziąść sobie sprawę do serca i nadać większą żywotność organizacji, którą wam stworzyłem, a dziś płacicie mi czarną niewdzięcznością.

Trudno, nie można obwiniać innych za to, że poseł Rudziński cały mój i Wasz wysiłek Kółkowicze chce pchnąć na manowce.

Wincenty Dębiak.
b. instruktor rolniczy Okręgowego
Związku Kółek Rolniczych.

Udzieliliśmy miejsca jednej i drugiej stronie, uważamy sprawę za skończoną. Red.

* * *

Kiedyż nareszcie?

Już czytaliśmy dość dawno w „Gaz. Radomsk.“ o zaniedbaniu przez Magistrat ul. św. Rozalji i od tego czasu mogło dużo poprawić się na lepsze, ale jednak nic nie zrobiono, bo nasi obecni „ojcowie miasta“ są raczej ojczymami i nie wiele obchodzi ich dobro mieszkańców. Na ulicy św. Rozalji obecnie powinny być takie same urządzenia, jak i w śródmieściu, choćby dlatego, że rozwija się tu życie przemysłowe, o czem też już pisano w gazecie. Że tak jest, dowodem huta szklana, tartak, dom handlowy i składy. Zresztą, mieszkańcy tej ulicy tak samo płacą podatki, jak inni, więc mają prawo domagać sie koniecznych ulepszeń. Dotychczas są tu porządki, jak w jakim dzikim kraju. Na środku ulicy od 3 lat doły po wykopanych topolach, dalej znowu kupa kamieni, a wszędzie wyboje i kałuże błota, chyba że mróz wybrukuje nam na jakiś czas, to wtedy można przejść swobodnie. W dodatku brak tu wszelkiego oświetlenia, bo prąd elektryczny potrzebny jest do „wodnego sportu“, do skweru (t. zw. Palestyny) przy ul. Piotrkowskiej, a dla nas nie wystarcza. W swoim czasie mieliśmy obietnice p. Viceburmistrza, że nastąpią ulepszenia, ale na obietnicach się skończyło. Wzywamy więc publicznie Magistrat, aby zrównał nas z mieszkańcami innych ulic, bo tego domagają się nawet ideowe zasady „towarzyszy“. Oczekujemy na zasypanie dołów, wybrukowanie, urządzenie chodnika i zaprowadzenie oświetlenia, a mamy nadzieję, że to nastąpi przed wyborami do nowej Rady.

Obywatel z ul. św. Rozalji.

KRONIKA.

Wyjazd księży W tym tygodniu opuścili nasze miasto księża: St. Wieczorek i A. Fijałkowski. Ks. Wieczorek pracował przy naszej parafji przez sześć lat, biorąc także czynny udział w pracy społecznej. Bardzo dużo energji okazał w Komitecie Ratunkowym gminy Stobiecko na stanowisku przewodniczącego. Kto pracował w podobnych organizacjach, ten wie, ile trzeba znieść przykrości za bezinteresowne trudy. Na barki ks. Wieczorka, jako przewodniczącego, spadła cała praca w Dozorze Szkolnym gminy Stobiecko. Nadto był prezesem Straży Ogniowej w Stobiecku, członkiem poprzedniej Rady Miejskiej i poprzedniego Zarządu Macierzy, a wreszcie prefektem szkół powszechnych. Obecnie został przeniesiony do Pajęczna.

Ks. Fijałkowski w pracy pozakościelnej zaznaczył się w Zarządzie Macierzy, gdzie troszczył się przedewszystkiem o doprowadzenie do porządku księgozbioru. Największą jednak usługę oddał społeczeństwu, kierując z zamiłowaniem stowarzyszeniem młodzieży chrześć. p. n. „Jedność“. Ta ważna placówka pod jego opieką rozwinęła się i przyniosła wielki pożytek młodzieży rzemieślniczej. Nadto ks. Fijałkowski był także prefektem szkół powszechnych. Obecnie pracuje w Iwanowicach (z. Kaliska).

Na wikarjuszy do Radomska zostali wyznaczeni księża: J. Dziuda i J. Radkowski. Spodziewamy się, że zarządzenie Władzy duchownej nie wpłynie na szkodę dla pracy społecznej.

„Tajemniczy dzień“. W Kino teatrze demonstrowany będzie od soboty wielki film epizodowy osnuty na tle przygód słynnego fakira indyjskiego Tagora Gopala (pg. mistycznej powieści „Nirwana“. Epizod I „Płonące miasto“. Rzecz dzieje się w dzielnicy chińskiej Nowego Jorku.

Na to dzieło złożyły się: wyobraźnia twórcza, potrafiająca mnóstwo zajmujących przygód opleść zręcznie wokół efektownie pomyślanego zasadniczego motywu, i pełna smaku reżyserja, rozporządzająca wszystkimi skarbami nowoczesnej techniki sztuki kinematograficznej i całem zespołem dobrze dobranych artystów.

Niewątpimy, iż nader ciekawy obraz będzie się cieszył zasłużonem powodzeniem.

W dniu 6 7 i 8 grudnia demonstrowana będzie druga serja tego obrazu pt. „W pazurach niedźwiedzia“

Czarna kawa, urządzona w dniu 27 listopada, przyniosła na korzyść schroniska i ochronki przy Tow. Dobroczynności czystego dochodu 25.580 mk. Zarząd Towarzystwa składa serdeczne podziękowanie Paniom, które swą pracą przyczyniły się do zebrania tak poważnego zasiłku dla biednej dziatwy.

Miljonówka. Wygrana Pożyczki Premjowej w dn. 26 bm. padła na nast. numer miljonówki 0.188.747.

Kto wygrał miljonówki? Urząd pożyczek państwowych podaje do wiadomości, iż premje z wygranych numerów 0.715,122 0,583,888. 1,496,896 i 2,154,313 dotychczas nie zostały podniesiune.

Trychiny. W dniu 29 listopada w rzeźni miejskiej przy badaniu mięsa wieprzowego za pomocą mikroskopu znaleziono 2 sztuki zarażone trychinami. Świnie te należały do pp. Józefa Starosteckiego i Józefa Pierzaka. Mięso wraz z wnętrznościami uległo całkowitemu zniszczeniu, gdyż groziło śmiercią spożywcom.

W odcinku umieszczamy historję naszego klasztoru, napisaną gruntownie przez ks. prefekia Kubita. Mamy zamiar zebrać wszelkie wiadomości, dotyczące Radomska, aby w ten sposób można było w przyszłości napisać dokładną monografję.

Ks. Ks. St. Wieczorek i A. Fijałkowski przy wyjeździe z Radomska z braku czasu zamiast wizyt pożegnalnych u życzliwych znajomych składają na biblfotekę Macierzy w Radomsku po 5 tysięcy marek.

Odpowiedzi Redakcji.

P. J. Surmackiemu. Nadesłanego wyjaśnienia w sprawie p. Malitowskiego nie mogliśmy w żaden sposób umieścić, gdyż gazeta była już przepełniona. Wydrukujemy w przyszłym tygodniu.

P. Wojtaśkiewiczowej. Z tych samych względów, co wyżej, odłożyliśmy do następnego numeru.

Zginęła karta bezterminowo urlopowa wydana przez P. K. U. w Radomsku na nazwisko Icka Jankla Rozencwajga z Brzeźnicy. Znalazca zwróci do Redakcji.

WYROK

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Sąd Pokoju w Gidlach, na publicznem posiedzeniu w dniu 11 lipca 1921 r., rozpoznawszy sprawę z oskarżenia mieszkańca wsi Gidle, **Michała Kosmali**, o żądanie nadmiernie wysokiej ceny za lokal mieszkalny, na zasadzie art. 119. 128 ust. post. karn. i 19. 23. 32. 41. i 52. ust. i Ustawy z dnia 2 lipca 1920 r. o zwalczaniu lichwy wojennej,

POSTANOWIŁ:

Oskarżonego **Michała Kosmalę**, lat, 46, syna Wincentego i Magdaleny, urodzonego we wsi Zawada,, gminy Konary, **skazać na karę więzienia przez dwa tygodnie i zapłacenie grzywny w ilości pięciu tysięcy marek polskich**, a wrazie nieściągalności na areszt przez jeden tydzień, nadto na ogłoszenie wyroku niniejszego na koszt Kosmali w „Gazecie Radomskowskiej" i wywieszenie tegoż wyroku na przeciąg dni czternastu na froncie domu jego w Gidlach. Pobrać od Kosmali sto trzydzieści marek opłat sądowych.

Sąd Okręgowy w Piotrkowie jako II instancja, w dniu 14 października 1921 r. orzekł:

Wyrok Sądu Pokoju w Gidlach z dnia 11 lipca 1921 r. № 503, co do winy zatwierdzić, co do kary zaś zmienić w ten sposób, iż co do oskarżonego ma być zastosowana nie kara więzienia, ale kara aresztu przez przeciąg dni siedmiu. W innych częściach pozostawić wyrok niezmiennym. Michałowi Kosmali wymierzyć opłatę sądową za II instancję w kwocie sześćdziesięciu pięciu Mkp.

Sędzia Pokoju: **Wł. Kęsicki.**

Sekretarz: **St. Banaszkiewicz.**

Ogłoszenie.

W rejestrze o współdzielniach Sądu Okręgowego w Piotrkowie pod № 2 rejestru wpisane: dnia 20 kwietnia 1921 roku „Ogniwo" w Jedlnie łącznie z Zakrzówkiem. Stowarzyszenie odpowiada całym swoim majątkiem tak ruchomym jak i nieruchomem, oraz posiadanemi kapitałami. Członkowie zaś odpowiedzialni są do wysokości swych udziałów i wpisowego. Przedmiotem stowarzyszenia jest: dostarczanie członkom swoim artykułów spożywczych, przedmiotów użytku domowego, a zarazem dania im możności robienia oszczędności z zysków, osiąganych z operacji stowarzyszenia. W imieniu stowarzyszenia do zawierania umów z niečłonkami na dostawę towarów i etc. upoważniony jest Zarząd. Oddzielne postanowienie Ogólnego Zebrania określi do jakich sum, może Zarząd zawierać tranzakcję z niečłonkami. Udział wynosi 50 do 500 mk. Oddzielne postanowienie ogólnego zebrania ma określić termin wpłat na udział. Członkowie Zarządu są: Józef Dobrowolski, Józef Majak, Józef Jorczyński, Wojciech Matuszewski i Ludwik Zurkowski. a) czas trwania spółdzieln. nieograniczony, b) ogłoszenia spółdzielni będą umieszczane w Gazecie Radomskowskiej w Radomsku, f) Zarząd spółdzielni składa się z 5 osob, e) majątkiem stowarzyszenia zarządza i rozrządza Zarząd — szczególnych ograniczoń niema, f) zastępcy pełnią obowiązki w Zarządzie tylko w razie ustąpienia rzeczywistych członków i to w czasie ich kadencji, g) likwidacja może nastąpić z postanowienia ogólnego zebrania.

Piotrków, dn. 30 listopada 2921 r.

SekretarzRejestrowy: podp. nieczytelny

NOWOOTWORZONY SKLEP Z TOWARAMI SKÓRZANYMI ORAZ SKŁAD PRZYBORÓW SZEWCKICH

p. f. **„SKÓRY"**

Właściciele: Adam Kurzynoga i Wacław Podlewski

Radomsko, ulica Przedborska Nr. 14 (obok jatek mięsnych).

Posiada na składzie wielki wybór twardych i miękkich skór po cenach zniżonych.

Pierwszorzędna pracownia i magazyn obuwia damskiego i męskiego

WACŁAWA PĄGOWSKIEGO

Radomsko ul. Krakowska № 10.

(magazyn obuwia przeniesiony został do drugiej połowy domu)

Wyrabia i posiada na składzie obuwie najmodniejszych fasonów z ostatniej doby.

Elegancja i szyk w wykonaniu nie ustępują obuwiu Warszawskiemu.

CENY ZNIŻONE.

Zakład Rymarsko-tapicerski

Stanisława Kruszyńskiego

w Radomsku ul. Brzeźnicka 6.

Wykonywa wszelkie roboty wchodzące w zakres powyższej specjalności.

Na składzie wybór chomąt i całkowitych uprzęży.

Przyjmuje roboty dworskie z wykonaniem na miejscu, lub w zakładzie.

CENY PRZYSTĘPNE.

Restauracja „CAFE-EKSPRESS"

CZĘSTOCHOWA, ul. Kościuszki.

Pierwszorzędnie urządzona. Wybór różnych wódek. Szybka obsługa. Kuchnia wzorowa pod kierunkiem właściciela.

Ceny przystępne.

Poleca się Sz. Gościom z Radomska.

Stowarzyszenie Spożywcze „GWIAZDA"

w Radomsku ul. Kaliska № 25

Niniejszym ma zaszczyt zawiadomić swoich członków i konsumentów, że posiada wszelkiego gatunku artykuły spożywcze na Święta Bożego Narodzenia, oraz różnego gatunku wina, węgierskie, jak i Mozalne, wódki, likiery, lwowskie, Baczewskiego. Miód Storopolski itd. po cenach bardzo przystępnych.

Ważne dla przyjeżdżających do Piotrkowa

RESTAURACJA UDZIAŁOWA

PIOTRKÓW, ul. Kaliska № 28,

w pobliżu dworcu, vis a vis ogrodu kolejowego.

Wydaje smaczne śniadania, objady i kolacje. — Wybór trunków.

Szybka obsługa pod kierunkiem właściciela.

CENY UMIARKOWANE.

Zarząd Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości Chrześcijan w Radomsku podaje do publicznej wiadomości, iż prawo polowania na gruntach Stowarzyszonych zostało oddanem przez publiczną licytację p. A. Mękwińskiemu, który przyjął na wspólników pp. Ościka F., Łęskiego L. i Kowalczyka J. wobec czego osobom postronnym bez zezwolenia wyżej wspomnianych Panów na gruntach Stowarzyszonych polować nie wolno.

Panienka z 2 kl. wykształceniem lat 17 poszukuje zajęcia do sklepu, biura, fabryki i tp. Zgłoszenia do Redakcji

Zginął portfel zawierający paszport weksle, oraz kartę powołania wydaną przez P. K. U. w Radomsku na nazwisko Salomona Bugajskiego z Radomska.

Zginął paszport na imię Stefana Kosępki wydany z gminy Dmenin.

Gospodyni obznajmiona z gospodarstwem poszukuje posady. Zgłoszenia do Redakcji.

Na gwiazdkę. Jest do nabycia okazyjnie zegarek damski złoty, obejrzeć można w Redakcji.

Redaktor i Wydawca Michał Świderski. Drukarnia Polska Henryka Kanclera w Radomsku.